

# Szyna, Gram o sny

Jeśli każdy dzień to szansa ? znaczy, że ma w chu\* szans  
Choć życie pędzi jak Nascar, daje mu pul \_\_  
Możesz uznać mnie za zbyt dużego optymistę  
Bo swoje frustracje raczej wyrzucam poza bitem  
Bawię się w alpinistykę, wiesz? Szczyt za szczytem  
Wchodzę wyżej, więcej widzę - tak wygram życie  
Nie mam przewidzeń, wyraźnie idę po swój cel  
Bo w muzyce zasady: nie odkładam nic na później  
Realizuję swój cel, gram o przyszłość  
Często sam chociaż mam pospolite nazwisko  
To ludzka bliskość, jest niezbędna z natury  
Rzucam to wszystko znów, chowam głowę w chmury  
Trochę tak jak stróż, tylko trochę bardziej do góry  
Sobie oszczędź słów, nie mam zamiaru zawrócić na ludzi  
Nie słucham mędrców, często zatykam uszy  
i zostawiam ich bez słów

Niczego nie przegapię, wszystko łapie  
Nie słuchaj logiki marzenia są najważniejsze  
Ulice mówią, że jestem już blisko  
Niczego nie przegapię, wszystko łapie  
Nie słuchaj logiki marzenia są najważniejsze  
Spełniaj marzenia

Nie dostałem od życia szansy  
Wydarłem mu ją z gardła  
Apropo moje harczy bo hapticza nie wyrabia  
gdyż na bibach nie odmawiam  
tych co witasz mnie i zalać  
a zabita rónowaga mi jak widać nie pomaga  
pieprze krawat frajer jakieś śmieszne spiny  
bo chcę nadać smaczek każdej przeżytej chwili  
a każdej przebytej mili oddać hołd w wersach